Nr. 104. Kraków Poniedziałek 28 Lutego 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zdobycie Durazza.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 27 lutego 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Niema żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Onegdaj przyszło na froncie Pobrzeża, pomijając żywy ogień działowy, w kilku miejscach do gwałtownych drobnych walk piechoty. Przed brzaskiem dnia wykonały oddziały załogi Goryckiego przyczółka mostowego wypad koło Pevma, zaskoczyły śpiącego nieprzyjaciela, zasypały jeden okop i przyprowadziły 46 jeńców.

Na skraju płaskowzgórza Doberdo po silnem przygotowaniu artyleryi ruszyła nieprzyjacielska piechota na nasze pozycye z obu stron Monte San Michele i na wschód od Polazzo. Włochów wśród wielkich po ich stronie i krwawych strat odparto. Pozostawili oni nadto w naszem ręku 127 jeńców, w tem sześciu oficerów.

Wczorajszy dzień minął spokojniej.

Tarvis otrzymał znowu kilka granatów.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Dziś rano zajęły nasze wojska Durazzo. Już wczoraj przed południem jedna z naszych kolumn w ogniu włoskich dział okrętowych posunęła się przez północny przesmyk i dotarła w ciągu dnia aż do Portes, sześć kilometrów na północ od Durazza. Wysłanym przez południowy przesmyk wojskom przeszkodziła z początku w posuwaniu się nieprzyjacielska artylerya okrętowa, ale udało się licznym oddziałom płynąc i na tratwach do wieczora dotrzeć do mostu na wschód od Durazza i odrzucić tamtejsze włoskie straże tylne. Z brzaskiem dnia wtargnął jeden z naszych batalionów do płonącego miasta.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

Zwycięskie walki pod Verdun.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 27 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

W rozmaitych miejscach frontu rozegrały się ożywione walki artyleryi i minowe.

Na południowy wschód od Ypern odparto angielski atak.

Na wzgórza na prawo od Mozy próbowali Francuzi w pięciokrotnie powtórzonym ataku z świeżo sprowadzonemi wojskami zdobyć z powrotem pancerną warownię Douaumont. Zostali krwawo odparci. Na zachód od warowni zajęły nasze wojska Champneuville, Côte de Talou i wywalczyły sobie drogę aż w pobliże południowego skraju lasu na północny wschód od Bras. Na wschód od warowni wzięły szturmem ufortyfikowaną pozycyę Haudiomont.

W dolinie Woevre postępuje niemiecki front w walce dzielnie na Côtes Lorraine.

Według dotąd nadeszłych wiadomości wynosi liczba wziętych nierannych jeńców 15.000.

We Flandryi powtórzyły eskadry lotnicze atak na nieprzyjacielski obóz wojskowy.

W Metz wskutek rzuconych bomb przez nieprzyjacielskich lotników zostało ośm osób cywilnych i siedmiu żołnierzy zranionych lub zabitych a kilka domów uszkodzonych. W walce powietrznej i przez nasze obronne działa zostały dwa francuskie samoloty w obrębie twierdzy zestrzelone. Jadących nimi, między tymi dwu kapitanów, wzięto do niewoli.

Na b a ł k a ń s k i m i w s c h o d n i m terenie wojennym niema żadnych znaczniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Zdobycie Durazza.

Już ucieczka Essada paszy do Włoch była zapowiedzią, że Albania stracona jest dla Włoch, jak ucieczka szczurów z okrętu świadczy o blizkiem jego zatonięciu. Wczoraj wojska austro-węgierskie z d o b y ł y D u r a z z o, w którem zawsze koncentrowały się intrygi dyplomacyi włoskiej na szkodę Austro-Węgier. Przed wojną światową Aliotti, poseł włoski w Durazzo uknuł do spółki z Essadem paszą spisek przeciwko pierwszemu księciu Albanii, Wiedowi, który wreszcie wolał ustąpić, aniżeli rządzić wśród takich warunków.

Po rozgromieniu Serbii, a następnie po złożeniu broni przez Czarnogórców wojska włoskie miały za wszelką cenę trzymać się w Durazzo, licząc na nieprzystępność terenu. Brygada włoska Savona, zaopatrzona w silną artyleryę, i licząca około 10.000 żołnierzy, tudzież oddziały Essada paszy miały bronić miasta.

Ale już w piątek nadeszły wiadomości, że Durazzo znajduje się w przededniu upadku. W sobotę po południu wojska austro-węgierskie rozpoczęły akcyę, celem zdobycia Durazza, a w c z o r a j w c z e s n y m r a n k i e m w s z e d ł d o m i a s t a p ł o n ą c e g o p i e r w s z y b a t a l i o n a u s t r o - w ę g i e r s k i.

Durazzo, po słowiańsku Dracz, a po albańsku Duressi, leży w Albanii górnej w oddaleniu 85 kilometrów na południe od Skutari, na wązkim, skalistym półwyspie, w niezdrowej skutkiem jezior okolicy. Za czasów rzymskich była to kwitnąca osada pod nazwą Dyrrhachium, skąd wiódł słynny gościniec do Bizancyum. Obecnie liczy, a raczej liczyło Durazzo około 1.500 mieszkańców. Otoczone rozpadającemi się murami, bizantyńskiego i tureckiego pochodzenia, ma Durazzo »molo« portowe, tudzież most, wiodący przez bagna, a mający 240 metrów długości.

Durazzo, jako miasto bałkańskie, położone najbliżej Włoch, posiadało dla nich wielkie znaczenie, mimo że wyborny zresztą port został zasypany ławicami piaskowemi i nie pozwala na wpływanie wielkich okrętów. Durazzo utrzymywało głównie stosunki handlowe z Tryestem i wogóle austro-węgierskiemi portami, wywożąc pszenicę, jedwab, wełnę, futra z baranów i drzewo dębowe. Ważną bardzo placówkę wojenną i handlową stracili Włosi, a wkrótce będą musieli wogóle wycofać się z Albanii.

Znaczenie ataku na Verdun.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 lutego.

Paryski korespondent „Timesu“ donosi: Wszystkie sprawozdania są w tem zgodne, **że nawet straszliwy ogień podczas ofenzywy w Szampanii niczem nie był wobec bombardowania w tym tygodniu Verdun.** Rowy polnych fortyfikacyj zostały zniszczone.

„Morning Post“ pisze: Musimy uznać straszny charakter niemieckiego ataku. Nie możemy absolutnie w energicznym ataku na silną pozycyę dopatrywać się szaleństwa lub rozpaczy. Silna pozycya ochrania zwykle miejsce o wielkiem znaczeniu. Niemcy próbują teraz we Francyi tego samego, co wykonali ze skutkiem w Galicyi i Belgii i wybrali termin ataku z zwykłą roztropnością. W Szampanii i Flandryi nie należy liczyć na kontratak. Niemcy liczą niewątpliwie na spokój na froncie wschodnim. — **Wartość Verdun jest tak oczywistą, że nie można przypuszczać, by ruch Niemców spowodowało wygłodzenie lub szaleństwo. Można raczej powiedzieć, że próbują gwałtownego napięcia sił celem zakończenia wojny za jednem uderzeniem.**

Zdobycie Douaumont.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 lutego.

Sprawozdawca wojenny „Berliner Tagblattu“ donosi z wielkiej głównej kwatery o wzięciu szturmem Douaumont między innemi:

Fortyfikacye Douaumont uważano za najsilniejszą część fortecy. **Fort wskutek swego położenia stanowi faktycznie narożny słup całego frontu północnego i jest od środkowego punktu Verdun odległy o niemiecką milę.** — Znajduje się on na najwyższym punkcie łańcucha gór, którego Moza w kierunku północno-wschodnim dotyka, punktu, który okolicę daleko opanowuje. Olbrzymie betony i pancerze stalowe leżą w gruzach. Także **jeszcze drugi, niedaleko leżący fort, wyleciał wskutek jednego jedynego strzału w powietrze.**

Organizacya ataku na front północny Verdun była **arcydziełem.** Musiano w zupełnej tajemnicy wykonać olbrzymie prace. Setki ludzi musiało naprawiać drogi, które przez długotrwałą niepogodę stały się nie do użycia dla ciężkiej artyleryi. Udało się też **zniszczyć połączenia telefoniczne kilku nieprzyjacielskich obserwatorów artyleryi, gdyż artylerya Verdun wielokrotnie w bardzo ważnych chwilach milczała albo wkraczała za późno.** W piątek wogóle nic było słychać nieprzyjacielskiego ognia. Jeńcy przedstawiali działalność naszej ciężkiej **artyleryi** jako nie do opisania okropną.

Bezradność wojennych krytyków we Francyi.

Berlin, 28 lutego.

Donoszą z Genewy:

Wybitni krytycy militarni w Paryżu, pomiędzy nimi podpułkownik Rousset, podnoszą niedokładność francuskich biuletynów urzędowych o najnowszych wypadkach wojennych, zwłaszcza zaś o położeniu, które wytworzyło się przez wycofanie frontu francuskiego poza linię Samonieux—Beaumont—Ornes. Ze sprawozdań komendantów wojsk francuskich na tym odcinku nie można sobie wyrobić sądu o nowym obronnym froncie francuskim. Mimo to krytycy paryscy wmawiają w czytelników, jakoby straty generała Humberta i skutki ofenzywy niemieckiej nie były doniosłe i że niema potrzeby cofnięcia się do wnętrza twierdzy Verdun.

Belfort w ogniu dział.

Lucerna, 28 lutego.

»Tages-Anzeiger« donosi z nad granicy francuskiej:

Ostrzeliwanie Belfortu przez działa niemieckie spowodowało masową ucieczkę mieszkańców tego miasta. Nawet wielu członków gwardyi obywatelskiej opuściło Belfort.

Wielkie ruchy wojsk w południowej Francyi.

Genewa, 28 lutego.

Wymiana jeńców cywilnych pomiędzy Francyą a Niemcami została przerwana.

Prasa szwajcarska stwierdza, że **w południowej Francyi prawie wszystkie pociągi kolejowe** przewożą wojsko.

Zestrzelenie samolotu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Godnego uznania czynu dokonał w ostatnich dniach na froncie wołyńskim pewien młody oficer, gdy właśnie nastąpiła zmiana atmosferyczna i z powodu nieprzeźroczystości powietrza trzeba było być przygotowanym na niespodziewane wizyty. Dnia 23 bm. próbował jeden rosyjski samolot przelecieć nad naszemi stanowiskami bojowemi. Mimo że padał śnieg, porucznik Baszo z pułku piechoty z Gyoer odkrył aeroplan i oddziałowi karabinów maszynowych, stojącemu pod jego rozkazami, udało się dzięki natychmiast podjętemu ogniowi **zestrzelić aparat mimo panującej niepogody.**

Kuropatkin wodzem armii północnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 28 lutego.

Kuropatkin został zamianowany naczelnym wodzem armii frontu północnego.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 26 bm.:

W Galicyi w okolicy Michalcza, 34 klm. na południowy wschód od Buczacza, udało się nieprzyjacielowi nad Dniestrem po gwałtownem obrzuceniu nas minami zająć lej, powstały wskutek wybuchów, atoli energiczny kontratak wyrzucił nieprzyjaciela z powrotem.

Wykupno rosyjskich okrętów od Japonii.

Berlin, 28 lutego.

»Vossische Ztg.« donosi z Genewy:

»Temps« przynosi wiadomość, że **Rosya odkupiła 4 pancerniki swoje,** które podczas wojny rosyjsko-japońskiej zdobyła Japonia.

Z Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 28 lutego.

W Dumie oświadczył socyalista B u r i a n o w, że osobiście sądzi, iż przedstawi zdanie wielu socyalistów nie tylko w kraju ale i zagranicy, że położenie i interesa proletaryatu wszystkich krajów nie pozwalają na tryumf niemieckiego militaryzmu nad bardziej postępowymi krajami Europy. Jedyną drogą do tego celu jest obrona narodowa. Udział proletaryatu w tem zadaniu jest stanowczo konieczny.

Socyalista M a u k o w wezwał rosyjską demokracyę do prowadzenia walki aż do ostatecznego zwycięstwa nad zewnętrznym nieprzyjacielem i nad wewnętrznemi trudnościami, które mogłyby przeszkodzić zwycięstwu.

Londyn, 28 lutego.

»Daily Telegraph« dowiaduje się z Petersburga:

W Dumie sensacyę wzbudziła mowa konserwatywnego posła M a r k o w a. Rzekł on między innemi: Oprócz naszych zagranicznych wrogów, bestyalskich Niemców, mamy jeszcze **wrogów wewnętrznych,** którzy są jeszcze niebezpieczniejsi. Jest ich trzech: drożyzna środków żywności, Niemcy, którzy pod maską obywateli rosyjskich opanowali wiele centrów życia, i najgorszego wroga: **nieustanne przekupstwa, korrupcyę i kradzieże, zarówno wśród urzędników państwowych jak urzędników organizacyj publicznych.** To trzeba zwalczać. Mowca żąda od rządu tylko jednej rzeczy: żeby wysłał swego zastępcę do Dumy, któryby powiedział, czy rząd istotnie zamierza wypuścić ze swojej opieki tych rabusiów i urzędowych złodziei, którzy dziś korzystają z gwarancyj administracyjnych.

Te słowa wywołały takie oklaski, że mowca odroczył swoją krytykę stronnictw lewicy.

Prasa bułgarska o oświadczeniach w Dumie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 28 lutego.

(Agencya bułgarska). Pisma tutejsze poddają mowy, wygłoszone w Dumie oraz oświadczenie Sazonowa chłodnej krytyce, uważając je za **manifestacyę, podjętą w celu podtrzymania mocno podupadłych nadziei narodu rosyjskiego i jego sojuszników.**

Organ demokratyczny »Prapori« podnosi poważne antagonizmy, panujące w łonie Dumy między blokiem postępowym, który domaga się reform liberalnych, zwłaszcza utworzenia gabinetu odpowiedzialnego przed Dumą, jako warunku jedności narodowej, a konserwatywną reakcyą, która w radzie rządu jest górą i radaby wojny użyć na to, żeby wogóle stłumić parlamentaryzm.

»Mir«, organ partyi Geszowa, podkreśla te ustępy z mowy Sazonowa, w których tenże mówi o zgodzie między sojusznikami, »z których każdy wszystko uczynił, co musiał uczynić«. W tych słowach upatruje »Mir« widoczną oznakę głębokich nieporozumień, dzielących mocarstwa koalicyi.

Pisma niezawisłe zwracają uwagę na to, że w mowie Sazonowa objawia się tendencya siania nieufności między członkami koalicyi i przypominają traktat z r. 1830, usprawiedliwiający naruszenie neutralności greckiej oraz zupełnie zapomniany przez Rosyę traktat w San Stefano z r. 1878, który uświęcił jedność narodową Bułgaryi, tę jedność, którą Sazonow chciałby teraz ofiarować za Persyę.

Organ rządowy pisze: **Oświadczenia koalicyi błyszczą pustą frazeologią i efektami teatralnymi, gdyż idzie im o to, żeby ukryć prawdziwe położenie wojenne.**

Echa ataku na Rawennę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 lutego.

Włoskie dzienniki donoszą, że dyrektor włoskiego zarządu starożytności, Rizzi, po zwiedzeniu Ravenny oświadczył, iż uszkodzenia tamtejszych kościołów przez bomby aeroplanów austro-węgierskich są albo zaledwie widoczne, albo lekkie i mogą być zupełnie naprawione.

(To stwierdzenie ma znaczenie, ponieważ Rizzi pierwszy i najgłośniej krzyczał z powodu rzekomego uszkodzenia skarbów sztuki w kościołach Ravenny).

Ucieczka Essada do Brindisi.

Lugano, 28 lutego.

Przybycie Essada paszy do Brindisi spowodowało konsternacyę w rządowych kołach włoskich. **Ucieczka Essada z Albanii zadaje kłam urzędowym doniesieniom włoskim, jakoby wojska austro-węgierskie zatrzymały się pod Kroją. Obecnie prysnęły we Włoszech złudzenia co do położenia wojennego w Albanii.** Wiadomości o Durazzo i Verdun sprawią silne wrażenie w Izbie deputowanych, która podejmie obrady dnia 1 marca. Salandra pragnie usunąć z porządku obrad wszystkie drażliwe kwestye, ale oprą się niektórzy deputowani socyalistyczni i z lewicy.

Burzliwa rada gabinetowa.

Zurych, 28 lutego.

Donoszą tu z Lugano pod datą 25 b. m.:

Włoska Rada gabinetowa na kilkugodzinnem posiedzeniu, które było bardzo burzliwe, omawiała porządek dzienny, który ma być przedłożony Izbie deputowanych. Burzliwe starcia wywołała sprawa podróży Brianda do Rzymu, zwłaszcza pytanie, w jaki sposób ma być podany do wiadomości Izby wynik odwiedzin Brianda. Dalej uchwaliła Rada gabinetowa przyspieszyć wypowiedzenie wojny Niemcom. Wreszcie Rada gabinetowa zaprotestowała energicznie przeciwko szczuciom prasy rosyjskiej na Włochy, podnosząc, że w ten sposób powstaje usposobienie, szkodliwe dla solidarności państw koalicyi.

Flota włoska przy pracy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 28 lutego.

Agencya Stefaniego rozpowszechnia następujący komunikat:

Przez dolny Adryatyk od jednego brzegu do drugiego pod osłoną jednostek floty włoskiej i dodanych jej okrętów sprzymierzonych **przewieziono od połowy grudnia do dziś 260.000 ludzi** i znaczną liczbę czworonogów w 250 jazdach parowcami. Równocześnie przewieziono 3.000 centnarów metrycznych materyału na 100 parowcach, z których każdy miał małą pojemność ton, aby dojechać do wschodniego brzegu Adryi. W pierwszych dniach stycznia zatopiono jedną austro-węgierską łódź podwodną. Druga najprawdopodobniej w tymże czasie również zaginęła, a jeden nieprzyjacielski hydroplan został zdobyty w pobliżu Valony.

(Do powyższej wiadomości trzeba dodać uwagę, że **zatopienie jednej łodzi podwodnej i zaginięcie drugiej jest czystym wymysłem).**

Włochy w sprawie żeglugi handlowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 28 lutego.

Sekretarz stanu L a n s i n g zawiadamia, że **jedno z mocarstw koalicyi dało odpowiedź na propozycyę co do rozbrojenia okrętów handlowych,** nie mówi jednak ani które to państwo, ani nie podaje treści odpowiedzi.

Jak się dowiaduje »Associated Press, **były to Włochy,** w odpowiedzi zaś swojej wskazały, że włoskie parowce liniowe, wyjeżdżające z portów amerykańskich, ręczą za to, że ich uzbrojenie będzie służyło tylko ku obronie.

Życzenia króla greckiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 28 lutego.

(Biuro Reutera.) Król Konstantyn miał podczas rozmowy z Sarrailem wyrazić życzenie, aby mógł zwiedzić robioty fortyfikacyjne pod Salonikami.

Sarrail odpowiedział, że uważałby odwiedziny za wielki zaszczyt. Sprzymierzeni uważaliby aprobatę tak kompetentnego generała jak króla za pierwszą rękojmię zwycięstwa.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 28 lutego.

Z głównej kwatery donoszą:

Front w D a r d a n e l a c h: Dnia 25 b. m. zostało kilka kontrtorpedowców, które bombardowały wybrzeże Yeni Shehir i Orhanie, ogniem naszych bateryj zmuszonych do oddalenia się.

Z innych frontów nie nadeszło żadne doniesienie o ważnej zmianie położenia.

Masowe tracenia w Adenie.

Kolonia, 28 lutego.

»Kölnische Volkszeitung« donosi z K..ra:

Znowu otrzymano tu niepokojące wiadomości z Adenu, gdzie położenie Anglików jest groźne. Skutkiem tego z nad kanału Suezkiego wysłała komenda angielska posiłki do Adenu, a mianowicie brygadę piechoty, złożoną z żołnierzy indyjskich i australskich. **Obecnie oblegają Aden od strony lądu szczepy arabskie, bardzo dobrze uzbrojone.**

W mieście Adenie wietrzą Anglicy wszędzie zdradę. Dotąd w samym Adenie rozstrzelali Anglicy 1.200 osób, posądzonych o szpiegostwo i zamachy.

Zatopione okręty nieprzyjacielskie.

Lugano, 28 lutego.

Prasa włoska stwierdza, że podczas przewożenia wojsk serbskich na wyspę Korfu zostały zatopione następujące okręty: włoski parowiec „Re Umberto“, mały okręt szpitalny włoski „Mare Chiaro“, torpedowiec „Intrepido“ i francuski parowiec przewozowy „Jean Bart“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Marsylia, 28 lutego.

Parowiec pocztowy „Ville de Madrid“ towarzystwa transatlantyckiego, który tu przybył, był po drodze ostrzeliwany przez łódź podwodną. Jazdą pełną parą udało się parowcowi **który został dwukrotnie trafiony, ale nie poniósł większej szkody,** ujść przed łodzią podwodną.

Dalej nadeszła wiadomość o **storpedowaniu parowca, prawdopodobnie „Wastoorby“.**

Parowiec „Treverleyn“ spotkał łódź z piętnastu ludźmi i wyratował ich. Reszta załogi została wyratowaną przez nieznany parowiec.

Londyn, 28 lutego.

Angielskie parowce „Dendby“ i „Tummel“ zostały zatopione. Pięciu pozostałych przy życiu z okrętu „Tummel“ wyratowano, siedmiu brak.

Przechwałki włoskie.

Wiedeń, 28 lutego.

Wobec rozszerzonego przez agencyę Stefani komunikatu, jakoby w pierwszych dniach stycznia została austryacko-węgierska łódź podwodna zatopiona, a dwie inne łodzie podwodne najprawdopodobniej w tym samym czasie również zginęły, zaznaczają z miarodajnej strony, że **wiadomość ta jest w całości** zmyślona.

Bitwa morska?

Kopenhaga, 28 lutego.

Jak donoszą dzienniki tutejsze, onegdaj po południu na północnym krańcu Jutlandyi (północna prowincya Danii) słyszano gwałtowny huk dział, dochodzący z kierunku północno-wschodniego. Chwilami wstrząśnienie powietrza było tak silne, że w nadbrzeżnych miejscowościach drżały szyby w oknach. Widziano także nad morzem w bardzo znacznej odległości słupy dymu, pochodzące prawdopodobnie z kominów okrętowych wojennych. Prasa przypuszcza, że odbywała się bitwa morska.

Rozkaz pożegnalny J. Eksc. Trzaska-Durskiego.

Rozkaz Nr 190. Dnia 28 stycznia 1916.

Legioniści!

Ustępuję ze swego dotychczasowego stanowiska, komendanta polskich Legionów, zmuszony do tego złym stanem mego zdrowia.

Chwila to dla mnie nadzwyczaj bolesna i ciężka.

W takiej chwili zwracam się do was, towarzysze broni i podkomendni moi, do was, z którymi związały mnie nierozerwalne węzły dotychczasowych wspólnych walk i krwi obficie przelanej za naszą wielką sprawę.

Ciężką i odpowiedzialną była praca, którą na barki moje włożono, powierzając mojej komendzie polskie Legiony. Trudne nieraz i przykre zsyłał los na mnie chwile, — odchodzę jednak w pełni poczucia spełnionego obowiązku, zarówno wobec was, jak też i narodu, kraju całego. Myślą sięgam w przeszłość, zda się tak niedawną, gdyście pod moją komendą wyruszali w pole. Mimo ciężkie chwile, jakie kraj wówczas przeżywał, ożywiał nas wszystkich zapał i wiara w niezawodne zwycięstwo; żyliśmy niemi w ciężkie dnie pomołotkowskie i w radosne chwile Nadwórnej, Śniatynia, Lublina i Kukli.

W walce i znoju, w marszach i krwawej pracy na pozycyi hartowaliście młodzieńcze wasze siły, wzrastała wasza bojowa sprawność i wyszkolenie, krystalizowały się wasze dusze i serca.

Patrzyłem na to i przeżywałem to z wami w ciągu całej, wspólnie z wami odbytej szesnastomiesięcznej kampanii — żyłem myślą i troską o was, z wami razem cierpiałem i radowałem się; każdy wasz sukces, każde zwycięstwo było mojem szczęściem i dumą.

Odchodzę dzisiaj od was i na resztę dni życia mojego jako najdroższą moją spuściznę zabieram ze sobą wspomnienia chwil z wami wspólnie przebytych. Żadne już większe odznaczenie i zaszczyt mnie w życiu spotkać nie może, ponad honor przewodzenia takim wojskom, jakiemi są bohaterskie Legiony polskie.

Żegnając was dzisiaj, chciałbym, byście zrozumieli, co się w duszy mojej dzieje, nie jestem bowiem w stanie wypowiedzieć, ile żalu i troski serdecznej o was wypełnia serce moje.

Życzę wam jak najgoręcej, byście pod nową komendą dotychczasowe wasze cnoty i wartości polskiego żołnierza podnieśli w sobie do ideału, by powodzenie i szczęście żołnierskie towarzyszyło wam stale, zaś szacunek i miłość społeczeństwa, a podziw i uznanie u obcych były waszym udziałem.

Wszystkim tym, którzy w pracy mojej służyli mi pomocą i dobrą radą, dziękuję najgoręcej i zachowam ich na zawsze we wdzięcznej pamięci.

Opuszczam was z wiarą w waszą szczęśliwą gwiazdę, w wasz bohaterski zapał i męstwo, z wiarą, że z wami i przez was będzie T a, c o n i e z g i n ę ł a!

Durski m. p.

Rola posłów polskich w Dumie.

Prasa polska w Warszawie i w Królestwie żywo zajmuje się mową Sazonowa w Dumie i jego wynurzeniami, skierowanemi pod adresem Polaków. Zbytecznem byłoby nadmieniać, że wynurzenia premiera rosyjskiego spotykają się tam z odprawą polskiej opinii publicznej. Zasadnicze jednak znaczenie mają w tej kwestyi słowa posła Łempickiego, podane w warszawskim »Kurjerze Polskim«, tyczące się roli posłów polskich w Dumie i ich prawa do reprezentacyi opinii ogółu polskiego społeczeństwa:

»Z Koła polskiego w Dumie — oświadczył pos. Łempicki — **jest obecnie w Petersburgu tylko trzech posłów:** pp. Jaroński, Harusewicz i Gościcki.

Z Koła polsko-litewskiego **pięciu.** Oczywista, rola ich jest **dość dziwna,** bo reprezentują w rosyjskim parlamencie kraj i społeczeństwo, **które nie są pod panowaniem rosyjskiem,** a sami są już dawno **odcięci od kraju.** Jeśli jednak, pomimo takich faktycznych warunków, **uznają za potrzebne brać udział w obradach Dumy,** to przynajmniej byłoby do życzenia, **aby się powstrzymali od manifestacyi swej lojalności.** Powinni pamiętać, że dla społeczeństwa polskiego jest w każdym razie **wielką ulgą** myśl, że los nasz nie zależy już **wyłącznie od bezwzględnej polityki rządu rosyjskiego,** ani od przewrotnej sofistyki rosyjskich Izb prawodawczych«.

KRONIKA.

Kraków, 28 lutego.

Aprowizacya miasta. Na wczorajszem posiedzeniu członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej w biurze delegata dra Fedorowicza omawiano obecny stan aprowizacyi m. Krakowa.

Stwierdzono przedewszystkiem, że na razie m ą k i d o g o t o w a n i a nie zabraknie; natomiast piekarze posiadają zapasy mąki chlebowej zaledwie na 4 najbliższe dni. Jeżeli w dniach najbliższych mąka nie nadejdzie, to znowu chwilowo zabraknie za parę dni chleba. Trzeba jednak zaznaczyć, że gmina m. Krakowa ma przyznane na miesiąc marzec 120 wagonów mąki chlebowej z młynów bialskich, o jakimś więc większym braku mąki niema mowy.

Omawiano także wczoraj zarzuty, podnoszone przeciwko jakości mąki rumuńskiej. Istotnie mąka ta, w workach z wierzchu ładna, gorzej o wiele przedstawia się ze spodu. Ten stan rzeczy tłomaczą niektórzy tem, iż mąka rumuńska, do Krakowa nadesłana, spoczywała na granicy blisko dwa lata i ze spodu w workach się zepsuła.

Odnośnie do c u k r u, to stwierdzono, że obecny kontyngent cukru w Austryi jest z u p e ł n i e w y s t a r c z a j ą c y, a chwilowy jego brak w miastach galicyjskich należy tłomaczyć tylko trudnościami dowozowemi, oraz spekulacyą grosistów. Spekulanci często korzystając z chwilowego braku cukru w Galicyi wschodniej lub środkowej, wywożą go tam z ogromnym zarobkiem z Galicyi zachodniej, co wywołuje brak cukru znowu u nas. Celem należytej aprowizacyi w cukier całego kraju będzie Galicya podzielona na szereg mniejszych okręgów; wywóz cukru z jednego okręgu do drugiego będzie zabroniony. Do Krakowa nadeszło w zeszłym tygodniu 18 wagonów cukru.

Nie wesoło przedstawia się s p r a w a m i ę s a w Krakowie. Spęd bydła na targowicę krakowską jest obecnie c o r a z s ł a b s z y, a jakość tego bydła coraz jest gorszą. Należy również dodać, że obecnie agenci wiedeńskiego handlarza Wetzlera w y k u p u j ą m a s o w o na targowicach galicyjskich bydło i trzodę dla celów przemysłowych. — Rzeźnicy krakowscy czynią starania o p o d w y ż s z e n i e c e n m i ę s a, czemu się jednak magistrat opiera. Aby powstrzymać rzeźników od tego podwyższenia cen, które i tak są bardzo wysokie istnieje projekt wprowadzenia t r z e c i e g o d n i a b e z m i ę s n e g o w tygodniu. Wskutek zmniejszonej w ten sposób konsumcyi mięsa będzie można uniknąć zwiększenia cen. Obecnie, jak wiadomo, nie wolno sprzedawać mięsa we wtorki i piątki.

Kupno t ł u s z c z ó w przedstawia obecnie coraz większe trudności. Te zapasy, jakie były, gdzieś znikły, masarze zaś znowu szturmują magistrat, ażeby koniecznie uchwalić p o d w y ż s z e n i e c e n na wszystkie tłuszcze.

Zapasy g r o c h u i f a s o l i nie cieszą się wielkim pokupem w sklepach miejskich; w zeszłym tygodniu rozdano między kupców krakowskich wagon ryżu. Brak natomiast krup i grysiku.

Węgla i nafty obecnie w Krakowie nie brakuje.

W sprawie cukru otrzymujemy następujące uwagi:

Od szeregu dni panuje między krakowską publicznością panika z obawy, że grozi zupełny brak cukru ludności. Publiczność w trwodze oblęga sklepy korzenne i czyni zapasy na gorsze czasy. Otóż należy stwierdzić, że o ogólnym braku cukru w Austryi n i e m a m o w y, a chwilowe braki wywołane zostały trudnościami dowozowemi, brakiem wagonów oraz brakiem odpowiedniej ilości robotników przy wyładowywaniu. Cukier w mieście obecnie winna kupować tylko ta publiczność, która go istotnie nie posiada. Tymczasem wszyscy kupcy stwierdzają, że bardzo wiele rodzin skupuje zapasy po sklepach, chociaż w domu posiada cukru dosyć. Popłoch ten jest zupełnie niepotrzebny i szkodliwy, miasto posiada zamówione liczne zapasy cukru, które w przyszłości brak jego wykluczają. Panika cukrowa winna bezwarunkowo ustać, gdyż z powodu niej cierpią najbardziej ci, którzy istotnie cukru nie posiadają. Ilekroć w prasie pojawi się notatka o chwilowym braku jakiegoś towaru, natychmiast wywołuje to „run" publiczności po sklepach na ten towar. Obecnie jesteśmy świadkami niepotrzebnego „runu" cukrowego, którego istotnie przez kilka dni zupełnie brakowało, ale obecnie transporty do Krakowa przychodzą i sprawa cukrowa powoli się poprawia. Prawdopodobnie za kilka dni o braku cukru nie będzie już zupełnie mowy, popłoch ustanie. Nie zapominajmy, że spekulanci zawsze zacierają ręce, ile razy na targu powstanie sztuczna panika.

Wiadomości osobiste. Kierownik c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów, wiceprezydent Artur Schiffner powrócił i objął urzędowanie.

Poczta polowa. Dyrekcya poczt komunikuje: Ruch prywatny pakietów do poczt polowych 266 i 341 został wstrzymany.

Towarzystwo kredytowe miejskie w Krakowie. W interesie zagrożonej własności miejskiej powstaje: „Towarzystwo kredytowe miejskie w Krakowie stow. zar. z ogr. por.", Redakcyi statutu podjął się rutynowany w tych sprawach dyr. Józef Strzyżowski, przewodniczący krakowskiego Związku okręgowego stowarz. zarobk. i gospod., z którego inicyatywy powstaje ta dla właścicieli realności nieodzowna, zwłaszcza w obecnym czasie, instytucya.

Wykład dra Zdzisława Słuszkiewicza. Dziś o godz. 6 wieczorem w uniwersytecie Jagiell. w sali Kopernika odbędzie się drugi wykład dra Zdzisława S ł u s z k i e w i c z a p. t. „Przemysł i handel w Polsce".

We wtorek odbędzie się wykład dra Gumplowicza p. t. „Geograficzne podłoże dziejów narodu polskiego".

Posiedzenie naukowe Tow. im. Kopernika odbędzie się we wtorek 29 b. m. o godz. 6 m. 15 po południu w sali wykładowej Instytutu geologicznego (ul. św. Anny l. 6, I. p.). Na porządku dziennym dr Wiktor Kuźniar: „Nowa karta geologiczna Tatr: I. Czerwone Wierchy". Goście mile widziani.

Szczepienie dzieci. Otrzymujemy następujący komunikat: Wśród pewnych sfer ludności miasta utrzymuje się przesąd, jakoby należało szczepić ochronnie od ospy dzieci dopiero po ukończonym pierwszym roku życia, gdy karmienie piersią ustanie. Zapatrywanie to jest zupełnie błędne, a w obecnych czasach wobec większej możliwości zarażenia się, jest ono wielce szkodliwe. Miejski Urząd Zdrowia zwraca uwagę matek na okoliczność, że nieliczne przypadki ospy prawdziwej, które w przeciągu ostatnich dwóch lat zdarzyły się w Krakowie, tyczyły się wyłącznie tylko dzieci nieszczepionych wcale, lub osób dorosłych, które dawno nie powtarzały szczepienia.

Prezydyum miasta rozesłało do właścicieli i administratorów domów w całem mieście wezwanie do spisania na odpowiednich drukach dzieci tak własnych jak i dzieci wszystkich lokatorów w wieku do jednego roku życia, t. j. urodzonych w czasie od 1 kwietnia 1915 do 29 lutego 1916, oraz dzieci sześcioletnich, t. j. urodzonych w czasie od 1 kwietnia 1909 do 28 lutego 1910 roku. Należy w dobrze zrozumiałym interesie publicznym dokładnie wypełnić żądane daty z podaniem numeru spisowego domu.

Spis ten odbyć się ma w d n i u 29 l u t e g o b. r. Daty te potrzebne są w celu uzyskania spisu dzieci podlegających dorocznemu szczepieniu ochronnemu od ospy. Wypełnione arkusze przesłać należy do miejskiego Urzędu Zdrowia magistratu, ulica Poselska l. 12, parter, biuro 4, najpóźniej do dnia 4 marca b. r.

Wykłady popularne w powiecie. Komunikują nam: P. delegat Fedorowicz jako komisarz twierdzy zarządził w gminach powiatu szereg wykładów o oszczędzaniu środków żywności, uprawie każdego kawałka gruntu, o podniesieniu wydatności ziemi przez należyte obchodzenie się z nawozem, o hodowli jarzyn i owoców i t. p. Przeprowadzenie wykładów poruczył inspektorowi szkolnemu Józefowi Lorenzowi.

Jak donoszą z powiatu, ludność korzysta z wykładów bardzo chętnie, a obszerne sale bywają przepełnione zwłaszcza słuchaczkami.

Kursa psychopedagogiczne. Sekcya psychopedagogiczna przypomina, że zgłoszenia na kursa psychopedagogiczne, które się mają zacząć z początkiem marca, przyjmuje się do końca lutego. Zarząd sekcyi udziela bliższych informacyj i przyjmuje wpisy codziennie w godz. od 5—8 wieczór, ul. Karmelicka l. 21, I. piętro.

Z kroniki policyjnej. P. Ludwikowi Knapińskiemu, właścicielowi składu z narzędziami chirurgicznemi w Rynku gł. pod l. 39, skradziono wczoraj po południu z przedpokoju mieszkania świtkę wartości 400 koron.

Maryi Wiechciowej, zamieszkałej przy ulicy św. Gertrudy pod l. 14, ukradziono wczoraj z mieszkania kwotę 200 koron.

Podróż na jarmark do Lipska. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości kupców, wybierających się na jarmark do Lipska, że w myśl ostatnich zarządzeń władz pruskich paszport zagraniczny, opiewający na podróż do Niemiec, musi być opatrzony wizą konsulatu niemieckiego we Lwowie.

Powrót uchodźców galicyjskich z Wiednia. — Jak wiadomo, rząd zgodził się na odroczenie powrotu uchodźców z Galicyi, przebywających jeszcze w Wiedniu, do 15 kwietnia. W Wiedniu znajduje się jeszcze 40.000 uchodźców galicyjskich, pobierających zasiłek państwowy. Prócz tego przebywa tam jeszcze wielu uchodźców, nie pobierających tego zasiłku.

Dzienniki wiedeńskie podnoszą, że odpływ uchodźców daje się już Wiedniowi odczuwać: mnóstwo mieszkań, które poprzednio zajmowali uchodźcy, zostało opróżnionych. Ceny pokojów umeblowanych znacznie spadły, zwłaszcza w dalszych dzielnicach Wiednia. Wyjazd uchodźców odczuwa także wielu kupców.

W sprawie powrotu poddanych Królestwa Polskiego. „Oesterreichische Morgenzeitung" ogłasza telegram Biura korespondencyjnego w sprawie powrotu poddanych Królestwa Polskiego do swoich poprzednich siedzib, znajdujących się na terytoryum, okupowanem przez wojska niemieckie. Celem uzyskania pozwolenia na powrót należy wnieść podanie do zastępczego sztabu generalnego w Berlinie. Podania te należy atoli wnosić za pośrednictwem władzy policyjnej, względnie politycznej okręgu, w którym strona obecnie przebywa, a nie wprost do Berlina, gdyż powoduje to zwłokę w załatwieniu podań. Zastępczy sztab generalny w Berlinie musi się bowiem w takim wypadku zwracać ponownie do wspomnianych władz po informacye.

Z kraju.

Ukraińcy o drugi uniwersytet we Lwowie. — Ukraińskie „Diło" w nr. 54 donosi: „Ukraińska młodzież akademicka, zgromadzona na ogólnem zebraniu dnia 22 b. m., po referacie, w którym zaprotestowano przeciw przekręcaniu nazwy c. k. uniwersytetu im. Franciszka I. we Lwowie, w celu zadokumentowania n i b y t o wyłącznie polskiego charakteru uniwersytetu, i po krótkiej dyskusyi przyjęła rezolucyę następującą:

1) Zwracamy się do Rady ukraińskiej, ażeby jak najenergiczniej już teraz domagała się od rządu założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie (!!!).

2) Zwracamy się do profesorów ukraińskich z wezwaniem o jak najrychlejszy powrót na swoje katedry.

3) Wzywa się ukraińską młodzież akademicką, przebywającą w Wiedniu, ażeby, o ile możności, gremialnie wróciła do Lwowa.

4) Poleca się wydziałowi związku akademickiego dokładne przestudyowanie praw mowy ukraińskiej w uniwersytecie lwowskim, żeby w razie nadużyć mógł ich skutecznie bronić".

Stanisławów. (Wyrok śmierci). Na podwórzu więzienia stanisławowskiego sądu obwodowego wykonano 24 b. m. na niejakim Wł. Mielnickim wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Mielnicki zasądzony został przez sąd polowy za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosyi na karę śmierci przez powieszenie; karę tę w drodze łaski zamieniono mu na karę śmierci przez rozstrzelanie; Mielnicki, który odmówił spowiedzi przed śmiercią, nie pozwolił sobie oczu zawiązać, lecz z papierosem w ustach patrzał w skierowane doń lufy karabinów. Dokonane stracenie jest pierwszą egzekucyą, przeprowadzoną w obrębie nowego gmachu sądu obwodowego w Stanisławowie; dotąd jeszcze w nowym budynku sądowym żadnego wyroku śmierci nie wykonano.

Z Królestwa Polskiego.

Senat uniwersytetu warszawskiego do młodzieży. Pisma warszawskie donoszą: Senat akademicki uniwersytetu warszawskiego zwrócił się do młodzieży akademickiej z odezwą, w której wzywa do zachowania spokoju ducha i czynu wobec „o b a w n i e u z a s a d n i o n y c h". Senat akademicki zapewnia młodzież, że bronić będzie doniosłej polskiej placówki kulturalnej przeciw wszelkim próbom jej unicestwienia.

„Senat akademicki — czytamy w odezwie — wzywa was, panowie, do postępowania zgodnie z tradycyą Szkoły Głównej i odwołuje się do waszych uczuć godności narodowej, bo pamiętajcie, że w r a z i e z a k ł ó c e n i a s p o k o j u i z a g r o ż e n i a b y t u n a s z e j w s z e c h n i c y, wrogowie nasi zarzucą nam z pośpiechem i radością, że młodzież polska, która przed dziesięciu laty walczyła przeciwko uniwersytetowi rosyjskiemu, dziś działa na szkodę tak przez nią upragnionego uniwersytetu polskiego. Senat akademicki zaklina was, jako obywateli jednako nam drogiej „Almae Matris", abyśmy nie dali do rąk wrogom naszym takiej broni przeciwko potrzebie istnienia uniwersytetu polskiego".

Uruchomianie polskich fabryk w Królestwie. — „Vossische Ztg" donosi, że rząd niemiecki zamierza najżyczliwiej poprzeć akcyę w kierunku uruchomienia fabryk w Królestwie Polskiem i apeluje do przemysłowców polskich, aby przystępowali do uruchomiania swych przedsiębiorstw. Akcya ta już się częściowo rozpoczęła. We Włocławku została częściowo uruchomiona fabryka cellulozy po całorocznej przerwie. Zatrudnionych zostało 800 robotników. Podejmuje także czynność jedna z największych papierni w Polsce, mianowicie papiernia Moesa w Pilicy. Na razie znajdzie zatrudnienie w tej fabryce około 500 robotników.

Z Lublina donoszą, że w tych dniach uruchomioną będzie tam jedna z większych cukrowni. Rząd austryacki, pragnąc ułatwić uruchomienie fabryki, przyrzekł dla celów dostawy buraków dostarczyć potrzebnej ilości wagonów za cenę 20 kor. od wozu bez względu na wagę ładunku.

Odznaczenie. Cesarz postanowieniem z dnia 17 lutego b. r. nadał w etacie rzeczywistych urzędników konsularnych, konceptowych i kancelaryjnych: order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy k o n s u l o w i dr. Jerzemu A d a m k i e w i c z o w i.

Ktoby wiedział o miejscu pobytu hr. Janiny de C a s t r o-L a c e r d o, Polki, z powiatu berdyczowskiego, raczy łaskawie donieść pod adresem St. Zielińskiego, Rapperswyl, Szwajcarya.

Mianowanie na poczcie w Krakowie. „Gazeta Lwowska" donosi: Minister handlu zamianował starszego zarządcę pocztowego Antoniego B e z d e k a, dyrektorem urzędu pocztowego w Krakowie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE ul. św. Anny 6.

W środę, 1 marca o godz. 7 wieczór: prof. dr A. Krzyżanowski: „Rolnictwo w Polsce", Cz. I.

W piątek, 3 marca o godz. 7 wieczór: prof. dr. A. Krzyżanowski: „Rolnictwo w Polsce". Cz. II.

W niedzielę 5 marca o godz. 7 wieczór: prof. dr J. Rostafiński: „Obce rośliny i zwierzęta w Polsce na tle jej kultury" (z obrazami świetlnymi), cz. I.

Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Poniedziałek: Tańce Niny Dolli, „Meszty Abu-Kazema" i „Piast".

Wtorek: „Synek admirała".

Środa: „Ciocia z Honfleur".

Czwartek: „Synek admirała".

Zmarli:

Dr. Stanisław M a z u r k i e w i c z, praktykant konceptowy namiestnictwa, zmarł w Białej w 27 roku życia.

Spór Krakowa z Półwsiem Zwierzynieckiem.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 27 lutego.

W dniu 25 b. m. odbyła się przed Trybunałem administracyjnym w Wiedniu ustna rozprawa na zażalenia 20 właścicieli realności przy ulicy Tadeusza Kościuszki w dz. XII »Półwsie Zwierzynieckie« i jednego właściciela realności przy ulicy Grodzkiej w dz. I przeciw orzeczeniom Wydziału krajowego, zatwierdzającym nakazy zapłaty magistratu, którymi wymierzono żalącym się należytości w myśl noweli do ustawy budowlanej na opędzenie kosztów urządzenia wspomnianych ulic.

Na rozprawie zastępował żalących się adwokat wiedeński dr Z i p s e r, gminę zaś II wiceprezydent m. Krakowa, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Fryderyk Z o l l, któremu towarzyszyli ze strony magistratu naczelnik wydziału Ic radca dr W y d r o i radca budownictwa miejskiego G o r e c k i.

Wydział krajowy na rozprawę swego zastępcy nie delegował.

W dniu 25 b. m. odbyła się sama rozprawa, a dopiero w dniu następnym o godzinie 12 w południe ogłosił Trybunał administracyjny swoje orzeczenie.

Orzeczenie było zwycięstwem słusznej sprawy gminy: Trybunał administracyjny o d r z u c i ł wszystkie 21 zażaleń jako nieuzasadnione, uznając w motywach niewątpliwe prawo gminy do poboru należytości na opędzenie kosztów urządzenia tak nowych jak i istniejących ulic. Żalący nie utrzymali się w żadnym ze swoich zarzutów, w szczególności nie utrzymali się też z najważniejszym, z wielkim naciskiem podnoszonym zarzutem, że koszta urządzanie wspomnianych ulic powinna ponosić w myśl państwowej ustawy o kolejach niższorzędnych z roku 1910 spółka tramwajowa. Trybunał administracyjny uznał bowiem, że ustawa państwowa o kolejach niższorzędnych nie odnosi się do dróg gminnych.

Wojna.

Ogólna ofenzywa koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 28 lutego.

Korespondent »Daily Telegraphu« w Rzymie telegrafuje, że telegramy z Rosyi donoszą **o podjęciu ofenzywy przez Rosyan w Galicyi i w Polsce. Również działalność Włochów na froncie alpejskim ma być spotęgowana. Z frontu bałkańskiego donoszą, że przygotowuje się tam ofenzywa. Koalicya jest zupełnie przygotowana do wielkiej i ogólnej ofenzywy.**

Pewien dyplomata wyraził zapatrywanie, że miesiąc marzec przyniesie zapewne rozstrzygnięcie w wojnie, w każdym razie będzie obfitym w wypadki.

Wielkie straty Włochów w Durazzo.

Wiedeń, 28 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Genewy:

»Tribuna« donosi: Włoskie kierownictwo wojskowe postanowiło zarządzić opróżnienie Durazza po stwierdzeniu, iż obrona tego miasta pociągnęłaby za sobą o wiele więcej ofiar, aniżeli z początku przypuszczano. **W czasie walk w pierwszych trzech dniach stracił włoski korpus ekspedycyjny w Durazzo 3.000 żołnierzy w zabitych i około 8.000 w rannych.**

Włosi o klęsce swej w Albanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 28 lutego.

Po przybyciu Essada paszy do Rzymu, komunikuje Agencya Stefaniego urzędowo:

Ciężkie operacye opróżnienia Albanii przez wojska serbskie, czarnogórskie i albańskie zostały teraz ukończone. Teraz także znajdująca się tam nasza brygada mimo ataków olbrzymich sił nieprzyjacielskich rozpoczęła swój odwrót według powziętego z góry planu.

Francuzi o bitwie pod Verdun.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 lutego.

»Temps« pisze o bitwie na północ od Verdun:

Tocząca się bitwa jest bardzo poważna. Gdyby nieprzyjaciel miał zająć teren między wzgórzem Poivre a laskiem Labauche, znajdzie nas tem silniejszymi na linii Froide Terre—Douaumont, gdzie się znajdują właściwe forty twierdzy. Ta linia jest cała zasiana stanowiskami artyleryi.

Pamiętajmy, że Niemcy nie oblęgają, lecz wydają naszej armii bitwę. Garnizon z Verdun i jego forty są tylko punktami oparcia. Ciężkie działa nieprzyjacielskie będą mogły zniszczyć fort Douaumont, ale nie zniszczą tam nic prócz mas betonowych.

Dziennik kończy słowami: W każdym razie żywimy niezłomną ufność co do ostatecznego wyniku.

Pułkownik Rousset w »Liberté« pisze: Po ostatnich wiadomościach nasze kierownictwo wojny nie objawia żadnego niepokoju. Nasze rezerwy nie potrzebują jeszcze interweniować.

Panika w Paryżu.

Wiedeń, 28 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Genewy:

Wzburzenie wśród ludności z powodu ostatnich wypadków pod Verdun doszło do najwyższego stopnia. Wzburzenie to jest tem większe, że jest rzeczą ogólnie wiadomą, **iż sprawozdania francuskiego sztabu generalnego nie zawierają całej prawdy o sytuacyi pod Verdun.**

Przepowiednia Joffre'a.

Genewa, 28 lutego.

Cenzura paryska pozwoliła dziennikom ogłosić, że generalissimus francuski Joffre w miesiąc po wybuchu wojny liczył się już z możliwością upadku Verdun. Zadaniem tego przypomnienia jest **wzbudzić wśród ludności zaufanie do kierownictwa armii francuskiej, oraz usunąć ogólne przekonanie, że los stolicy zależy od losu Verdun.**

Wielkie zaniepokojenie wywołuje fakt, że ostatni biuletyn Joffre'a nic nie mówi, jak daleko na południe musiał się cofnąć komendant armii francuskiej w Verdun, gen. H u m b e r t.

Obawa o Paryż.

Wiedeń, 28 lutego.

Dzienniki tutejsze donoszą z Genewy:

Według doniesienia »Journal de Genève« z Paryża, w francuskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że **równocześnie z atakiem na Verdun, Niemcy rozpoczną wielką ofenzywę na Paryż i Calais.** Francuska opinia publiczna jest ogromnie zaniepokojona rozmiarami walk.

Pułkownik Rousset oświadcza w »Petit Parisien«, że zanim mocarstwa koalicyi rozpoczną zapowiedzianą ze swej strony ofenzywę, wprzód złamana być musi obecna ofenzywa niemiecka.

Konfiskata okrętów niemieckich i austryackich w Portugalii.

Genewa, 28 lutego.

Prasa francuska donosi, że **konfiskata okrętów niemieckich i austryackich,** które po wybuchu wojny schroniły się w portach portugalskich, **nastąpiła na żądanie Anglii. Skonfiskowano ogółem 80 okrętów. Część tych okrętów wcielono natychmiast do angielskiej floty transportowej, trzy zaś największe okręty uzbrojono i wcielono jako krążowniki pomocnicze do wojennej floty angielskiej.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 lutego.

Agentura Lloydu donosi z St. Vincent: Władze portugalskie zarekwirowały stojące tam okręty niemieckie.

Straty angielskie na morzu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 lutego.

(Agencya Havasa). Według doniesienia ministra marynarki angielski parowiec »Fastnet«, który zatonął na zachodniem morzu Śródziemnem, został **zatopiony przez łódź podwodną.** Załogę uratował okręt francuski. Kapitan »Fastneta« opowiada, że ta sama łódź podwodna zatopiła przedtem szwedzki okręt »Tornborg« i ciągnęła potem za sobą łodzie ratunkowe tego okrętu.

Na minach.

Londyn, 28 lutego.

(Reuter). Angielski parowiec pakietowy »Maloja«, pojemności 12.800 ton, zatonął na wysokości Dovreu. Podobno natknął się na minę. Szczegółów o ostatecznym losie pasażerów brak. Zapewne było tylko mało strat w ludziach.

»Maloja« wiozła 750 pasażerów do Bombaju. Zatonęła ona 2 mile od Dovreu. Wskutek gwałtownej eksplozyi zadrżały w mieście szyby. **Drugi parowiec, który pospieszył na pomoc rozbitkom, natknął się również na minę i zatonął.**

Londyn, 28 lutego.

Lloyds donoszą z Dovreu: Szwedzki parowiec »Birgit« zatonął. 17 ludzi z załogi uratowano.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.